

W cieniu świętej góry

Okolice doliny rzeki Pilicy cieszą się uznaniem wytrawnych turystów. Zachęcam zwłaszcza do odwiedzenia Chełma, małej wsi o bogatym rodowodzie. Docieramy do niej drogą wiodącą z Przedborza do Radomska. „Drogowskazem” będzie majestatyczna Góra Chełmo (323 m n.p.m.). Jej zbocza pokrywa stary drzewostan, a szczyt zbudowany jest ze skał piaskowcowych, tworzących od północy 10-metrowe urwisko. Już w IX w. na szczycie wznosił się obronny gród. Jego pozostałością jest grodzisko z trzema wałami i fosą.

Z górą łączy się wiele legend. Jan Długosz pisał o istnieniu tu ośrodka kultu pogańskiego, Oskar Kolberg przypominał, że we wnętrzu góry śpią rycerze św. Jadwigi, a na szczycie pochowano podobno jednego z dworzan Kazimierza Wielkiego.

W odległych wiekach Góra Chełmo nie była porośnięta lasem. Dopiero po kolejnym zniszczeniu grodu i opuszczeniu go przez ludzi ich miejsce zajął las. W 1967 r. utworzono tu rezerwat krajobrazowy, w którym znajdziemy m.in. dęby liczące ponad 200 lat.

W miejscowości Granice skręcamy w lewo i po kilku minutach stajemy przed kościołem pw. św. Mikołaja w Chełmie. Wzniesiono go w 1573 r., a później przebudowano. Bezstylowa fasada kontrastuje z bogatym wnętrzem. Pierwszym zaskoczeniem jest renesansowy portal z napisem fundacyjnym z 1573 r. umieszczony na zewnętrznej ścianie kaplicy św. Anny. W odnowionym wnętrzu dominuje barokowy ołtarz główny z rzeźbionymi figurami śś. Piotra i Pawła, obok stalle, a przed nawą ustawione skośnie dwa ołtarze z XVIII w. W kaplicy południowej bogato rzeźbiony ołtarz św. Józefa – wokół obrazu wznosi się piramida chmur z aniołami, a w stronę widza wychyla się św. Michał Archanioł (dawny patron kościoła), widać także herby Korab i Ogończyk.

Po drugiej stronie świątyni znajduje się kaplica grobowa św. Anny, ufundowana przez Jana Leżeńskiego. Na zachodniej ścianie cenny renesansowy nagrobek fundatora, wyrzeźbiony w piaskowcu przez Jana Michałowicza z Urzędowa. Postać zmarłego w zbroi spoczywa na poduszce. Wysoki cokół został ozdobiony płaskorzeźbionymi panopliami (motyw złożony z elementów uzbrojenia).

Warto przypomnieć, że autor nagrobka żył w latach 1525-1581 i tworzył pod wpływem włoskich mistrzów zatrudnionych w Krakowie. Potrafił jednak łączyć obce pierwiastki z rodzimymi, a po latach osiągnął tak wysoki poziom artystyczny, że współcześni określali go mianem „polskiego Praksytelesa”. Dzieła Michałowicza spotkamy na Wawelu, w Poznaniu, w Łowiczu oraz w Brzezinach, łączy je doskonałość ornamentyki, oddanie nastroju i charakteru postaci, miękkie modelowanie i swoboda architektonicznej oprawy.

Na wprost kościoła, w parku, dostrzeżemy późnorenesansowy pałac. Założony na planie prostokąta, ożywiony ryzalitami bocznymi i portykiem od strony ogrodu, zachował oryginalne fragmenty dawnej kamieniarki i herby na fasadzie. Tradycja łączy budowlę z królem Janem Kazimierzem, który był tu częstym gościem podczas wielodniowych łowów.

Ryszard Bonisławski